

Warszawa, dn. 31 III 1994r

Życiorys

Urodziłem się dnia 1 września 1919r we wsi Dział, gm. Odrowąż Podkarański, pow. Nowy Targ. Ojciec Stanisław był rolnikiem i zmarł miesiąc przed moim urodzeniem. Matka Katarzyna z d. Mierwa była właścicielką 8 ha gospodarstwa rolnego, z którego utrzymywała się cała rodzina. Do szkoły podstawowej uczęszczałem najpierw w Dziale, a następnie w Nowym Targu, gdzie w 1930r rozpocząłem naukę w gimnazjum ogólnokształcącym, a w 1937r w liceum przyrodniczym, które ukończyłem w dniu 17 maja 1939r. W czerwcu 1939r skierowano mnie do JHP (Juniackich Hufców Pracy) w ramach patriotycznego obowiązku uczestniczenia w pracach związanych z obronnością Kraju. Wykonywałem prace pomocnicze przy budowie fortyfikacji (bunkrów) na Kresach Wschodnich. W czasie tej pracy uległem poważnemu wypadkowi, w wyniku którego groziła mi amputacja lewej nogi poniżej kolana. W parę dni po wypisaniu się ze szpitala na własną prośbę i odpowiedzialność, wybuchła wojna niemiecko-polska. Tego samego dnia 1 września 1939r w godzinach rannych złożyłem się do RKU w Nowym Targu w celu wcielonia mnie do wojska, lecz nikogo zwi nie zastałem. Komenda ewakuowała się na samowhodzie do innego miasta. Uciekając przed Niemcami, nie zdołałem dogonić RKU stale zmieniającego miejsca postoju. Napotykane po drodze oddziały wojska polskiego nie były zainteresowane

167 ochotnikami do służby Wojskowej. Uciekając, dostałem
mimo cxi na Polecie, skąd musiałem szybko wycofać się
z powodu inwazji armii czerwonej. W drodze powrotnej
do domu rodzinnego dostałem się do niemieckiej
kuch. Przebywałem początkowo w Stalagu VIII A w Görlicz,
następnie na robotach przymusowych w miejscowości
Sakrau koło Wrocławia, potem w obozie w Sagan,
skąd w marcu 1940 r. przewieziono mnie do Krakowa
i zwolniono do domu. Po wyliczeniu skutków 6-mies.
miewoli - wyniszczeniu organizmu i przerwaniu grwi-
licy, w czerwcu 1941 r. nawiązałem kontakt z organi-
zatorami Konfederacji Tatrzańskiej i włączyłem się
do pracy konspiracyjnej pod pseudonimem „Włosecki”.
Udział mój w tajnej organizacji polegał na: organi-
zowaniu Placówek Lokalnych na terenie dwóch gmin
zbiorowych Odrowąż: Andeimierz, kolportażu prasy
podziemnej dla członków - konfederatów podległych
mi placówek, nawiązywaniu społeczeństwa w
zakresie przeciwdziałania niemieckim akcyom
Goralenowolku, prowadzenia wywiadu wojskowego
na rzecz ZWZ i samoobrony. Podlegałem bezpośrednio
Placówce Narkelnej KT. W styczniu i lutym 1942 r. nastę-
piły liczne aresztowania konfederatów na skutek
zdrady przez osobę będącą na usługach Gestapo. Mnie
aresztowano w dniu 3 lutego 1942 r. i po dotkliwym
pobiciu przewieziono do budynku Gestapo w Zakopanem.
Tam przebywałem całonocnie jedną dobę, gdyż w dniu
4 lutego wykorzystując sprzyjające okoliczności
wspólnie z kolegą - konfederatem uciekliśmy
z klatki Gestapo. Do czasu umiarkowania urazów
twarzy zmasakrowanej w czasie aresztowania

ukrywałem się na terenie Podhale. W związku z nasilo-
nymi przesłuchaniami mojej osoby przez Gestapo 168
i zagrożeniem ponownego aresztowania, przedostałem
się na teren wojew. kieleckiego, gdzie ukrywałem
się ponad 2 lata karząc się w życie pracy na roli.
W tym czasie utrzymywałem kontakt z NSZ za pośred-
nictwem mojego brata kpt. „Halnego”, który w prze-
sionie 1942/43 roku był oficerem organizacyjnym NSZ
na terenie pow. stopnickiego, a od maja 1944. kwater-
mistrem pułku dowodzonego przez kpt. „Józego”.
Pułk ten w sierpniu 1944. został wcielony do Brygady
Świętokrzyskiej NSZ. Na podstawie doświadczenia
związane z aresztowaniami członków Konfederacji
Tatrzańskiej i w obawie przed infiltracją prowo-
katorów Gestapo, formalnie nie należałem do
żadnej organizacji podziemnej, ale za pośrednictwem
zaprzanych osób korzystałem z pracy podziemnej
i udzielałem pomocy na przykład w zaopatrzeniu
oddziału w mundurzy i obuwie.

W czasie ukrywania się, w 1944. znalazłem się
do Kawalowej Siły Zbrojnej wstąpiłem 3 sierpnia 1944.
w miejscowości Czerw. Podałem pseudonim „Warecki”.
Przydzielono mnie do Kompanii Szturmowej, juri
następnego dnia z bronią w ręku brałem udział
w zasadce na niemiecki transport samochodowy.
W wyniku akcji zaprzepychiłem uczestnicząc w zdobyciu
broni pod Kuzelowem i na szanie do Włocławowej,
oraz w walkach obronnych Brygady pod Czerwem,
Zaprzaniekiem, Turalem i innych miejscowościach.
Z Kompanii Szturmowej wcielono mnie do Kompanii
Szkołeniowej dowodzonej przez mjr. „Jura”, Kars

162
podchorążych w warunkach polowych ukoniecznym w stopniu
plut, pchr. Po przeszkoleniu minerskim przydzielono mnie
do por. "Kotwaka" pełniąc funkcję d-cy sekcji minerskiej.
Po wycofaniu się Brygady Świsłockiej na teren Czecho-
słowacji uczestniczyłem w przeszkoleniu w zakresie sposobów
wykorzystania materiałów wybuchowych w działalności dywersyjnej.
W kwietniu 1945, awansowałem do stopnia podporucznika.
Zgodnie z poleceniem szefa pseudonima, przyjąłem ps. "Jan" w związku z zadaniem powrotu do kraju
z małym oddziałem (ok 30 osób) w celu nawiązania
kontakty z Komendą Główną NSZ. Oprócz tego w czasie
przejścia przez front i teren Słowacji miałem ostrzeliwać
paru osobową grupę obsługi stacji nadawczo-odbiorczej
dowodzonej przez "Zawira". W dniu 28 kwietnia 1945r
przedstawiliśmy się na terenie zajęte przez czerwony armię.
W czasie przemarszu przez Słowację ostrzelana nas w
nocy milicja i dwie dni później bezpowrotnie oder-
wały się od oddziału. Przy mnie pozostało 12 osób.
W dalszym marcu w kierunku Polki napotkano
uzbrojoną grupę 8 Rosjan, w tym 1 kobieta w charak-
terze sanitariuszki. Byli to albo desertery z armii
czerwonej, albo Własowcy, którzy zamierzali przedostać się
do Związku Radzieckiego. W celu wzmocnienia siły
obronnej, wyrazili zgodę na ich przyłączenie się do
naszej grupy. W nocy 7 maja 1945r. przekroczyliśmy
ostatnie nie granice czechosłowackie na Czarwie i po
wyczerpującym nocnym marszu zakwaterowaliśmy
na terenie Podhale w miejscowości Pyzowice. W go-
dzinach popołudniowych 2-osobowy konny patrol
armii czerwonej wjechał na teren zajmowany przez
naszych Rosjan. Wystrzelana się wyprzedza strażnik, obaj

ocierano w miejscu zginiecia, a jadem z Rosjan został
niezwykle ranny w twarz z uszkodzeniem uszu. 110
Zdobycie 2 konie przekazałem gospodarzom, którzy
opiekowali się rannym Rosjaninem po udanej operacji
w szpitalu w Nowym Targu. Ludność miejscowa była
przechylnie ustosunkowana do naszego oddziału, gdyż
za równość płaciliśmy gotówką. Na podstawie przeprowa-
dzonego wywiadu stwierdziłem, że jesteśmy jedynym
oddziałem NSZ na terenie Podkarpacia. Nie mając żadnych
wytycznych od Dowództwa Brygady w sprawie nawiązania
kontakty z Komendą Główną NSZ, trzeba było w tej sprawie
 udać się na teren działalności Brygady t.j. wojew. Kiele-
ckiego. Przed wyjazdem zmobilizowałem 6 żołnierzy na urlop,
 a pozostałych 6-ciu pod dowództwem nowego zastępcy
 „Andrzeja” miałem rozekwazić do czasu nowego powrotu.
 W celu wypreparowania urlopowanych żołnierzy i Rosjan
 w ubrania cywilne, a pozostałych w zbroję, zareklamowano
 w miejscowości Nowa Biała na Spiszu potrzebne przedmioty
 oraz dwa konie i wóz do ich przewiezienia. W akcji tej
 brali udział również nasi Rosjanie, którzy tenże w
 języku wotyjskim, wywołali wśród miejscowych włościan
 i ma wódek napadło żołnierzy wotyjskiej kwateronijcy
 w miejscowości Szafarzy koło Nowego Targu.
 Nawiązanie kontaktu z Komendą Główną NSZ wymagało
 sporo czasu, gdyż liczne przesłania przetrwały nie-
 bezwzględnie. Mimo tych przeszkód dotarłem do grupy
 kpt „Zbika”, otrzymaniem niezbędne wskazówki i w
 drodze rozmawiałem się gen. Boguckiemu, przekazując
 informacje z Dowództwa Brygady. Gen. Bogucki mi
 wydał mi polecenie dla grupy, wyrażając zgodę na
 urlopowanie żołnierzy. Później na miejsce postąpi

171
grupy stwierdziłem, że powstała zastrzeżenie zosta-
wili broń i również wyjechali na ulopie nie mogę
się doczekać mojego powrotu. Oczekując w domu wolin-
nym na powrót z ulopu członków grupy, w dniu
29 czerwca 1945. nad ranem nastąpiła mnie obława
Bożpich. Ukryłem się w skowronku, natomiast w czasie
ucieczki zamordowano mojego brata, o czym dowie-
dziłem się dopiero po 4 dniach, gdy go znalazłem
pokutując bagietkami na polu w zje. Aresztowano
2 studentów przebywające w moim domu pod nadzorem,
ze są łaciszczkami. Grupę się odpowiedzialny za
los osób niewinnych, o czasie uniknąć walk brato-
bójczych, w dniu 2 lipca 1945. ujawniłem się w
Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Targu,
przekazałem posiadano broń, wyszukując zapewnienie,
że mój dom wolny od przestępstwa w spokoju, a ares-
towane osoby zostaną zwolnione. Na dowód ujawnie-
nia, otrzymałem stosowne zaświadczenie. Na
tym zakończyła się moja działalność w NSZ.

W październiku 1945r. rozpocząłem studia na Wydziale
Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Absol-
wionem wykładem w okresie 1949r. natomiast
dyplom ukończenia studiów uzyskałem w kwietniu 1952r.
W tym samym roku we własnym zakresie zwróciłem
matrąski.

W czasie studiów korzystałem ze stypendium Min.
Oświaty, a następnie Min. Zdrowia. Poza tego pracow-
wałem w firmach prywatnych jako przedstawiciel
handlowy w wytwórni farmaceutycznej mgr. J. Za-
górskiego (1947-48), hurtowni aptecznej R. Barci-
kowskiego (1948-) oraz hurtowni aptecznej „Neofarm”

(1949-1951r). W 1951r wykształcenie stopniem
diplomu i na ten okres przesłano pracę
zarobkową, która wzmiankowaną w grudniu 1951r w Spół-
dzielczości Pracy w charakterze st. inspektora tech-
nicznego brzozy Farmaceutycznej w Związku Spółdzielni
Przemysłowej i Kwiślniowej, następnie wazelniku
wydawnictwa (1954-57) w Centralnym Związku
Spółdzielczości Pracy, a od VII 1957r do VI 1965r - cy praca
d/s Techn. w Krajowym Związku Spółdzielni Farmaceu-
tycznej i Chemicznej. Z dniem I VII 1965r wyznaczony
z funkcji członka Zarządu Krajowego Związku. W okresie
6-mies. wypracowania pracy pełnił funkcję kierown-
nika Wydziału Techniki i Organizacji Produkcji.
Od II 1966r do VIII 1981r był dyrektorem w Ośrodku
Informatyki Naukowo-Technicznej Wydziałowego
KZS Fich, a później kierował w 1988r w Krajowym
Związku Spółdzielni Chemicznej „Chemia” z siedzibą
w Krakowie.

W czasie studiów i pracy w Spółdzielczości
nie podawałem w ankietach oświadczeń i zgłoszeń
przynależności do tajnych organizacji w okresie
okupacji niemieckiej.

Na wcześniejszą emeryturę przeszedłem po
upływie roku we wrześniu 1982r.

W ramach działalności społecznej należałem do:

- Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobkiego,
a po reorganizacji Z.Z.Prac. Spółdzielczych (1952-1978),
- Stowarzyszenia Nauk-Techn. Zwi. i Techn. Prom. Chem. i Prom.
Mat. i Inż. w charakterze członka Prezydium Zarządu Głównego
(1960-1963).

Do Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego należałem

44 lata (od 1949 do chwili obecnej).

173
Wraz z tym życiem byłem bezpartyjny i egzultem
i nie karany.

W październiku 1992 r. zmarła mi żona.
dotychczas nie ubezpieczony się o uprawienia
kombatanci z powodu wropego stosunku
władz PRL do oficerów NSZ. Na podstawie
obecnie obowiązujących przepisów (Dz. U. Nr 17/91
poz. 85) wystąpiłem w dniu 24 marca 1992 r.
do Łączni Odrody Słoborowej Lw. Złotnicy NSZ
z wnioskiem o uprawienia kombatanci.

R. N. N.



ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZACH
ZOLNIERZY NSZ